Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 22 Września 1910 roku. | Nr. 75.

WIADOMOŚCI * * * * * * MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:	Zagranicą: rocznie 3. rb.	Cena ogłoszeń:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.	Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z dziedziny rolnictwa.

—

(C. d.)

O uprawie żyta.

Do najważniejszych roślin, uprawianych w naszych gospodarstwach, należy bezsprzecznie żyto. Szczególniej wielką wagę na uprawę żyta kładą małorolni gospodarze, gdyż żyto daje chleb ich rodzinom. Bez żyta nie wyobrażają sobie nawet istnienia, a inne uprawiane rośliny są postawione na drugiem miejscu.

Żyto rośnie na każdej niemal ziemi, byle tylko nie była mokra, gdyż zbytniej wilgoci żyto nie znosi. Najodpowiedniejszą ziemią dla żyta jest lżejsza, gliniastopiaszczysta, szczerkowata. Pod względem dobroci ziemi, jest żyto rośliną najmniej wybredną, gdyż urośnie często tam, gdzie inne zboża kłosowe udawać się nie chcą. Nie pochodzi to stąd, jakoby żyto miało pożywienia mniej potrzebować, aniżeli inne zboże, lecz stąd, że żyto zakorzenione dobrze przed zimą rozwija się i rosnie na wiosnę bardzo szybko. Korzysta zatem ono najwięcej z wilgoci zimowej i dla tego udać się może na roli lżejszej i lekkiej, prędzej wysychającej, stosunkowo lepiej, niż zboże jare, zasiane dopiero na wiosnę. Nim zboże jare zdąży dobrze się zakorzenić, to tymczasem ziemia utraci nieraz wiele wilgoci zimowej, i jeżeli nastanie czas nie dość przekropny, może więcej z braku wilgoci ucierpieć, niż żyto zimowe, głęboko zakorzenione i już dalej posunięte w rozwoju. To jest najgłówniejsza przyczyna, dla której żyto zimowe jest na rolach słabszych, lekkich, pewniejsze niż zboże jare. Dla tego też ważną rzeczą jest rychły siew żyta na rolach słabszych, a im rola jest słabsza, tem rychlejszy powinien być siew, by żyto mogło dobrze się zakorzenić, by mogło rosnąć dłużej i lepszy plon wydać.

Żyto nie przedstawia takiej rozmaitości gatunków jak pszenica. Rozróżniamy tylko żyto: ozime i jare. Odmiany ozime dzielimy na k r z y c e t. j. odmiany silnie się krzewiące, bujniejsze i zazwyczaj plenniejsze w ziarnie i ż y t o z w y k ł e, szczuplejsze, ale i mniej wymagające. Żyto ś w i ę t o j a ń s k i e, zasiewane wcześnie w lecie, daje pokos paszy w jesieni, a na drugi rok ziarno.

Z odmian zasługujących na wymie-

nienie, znane są u nas: Żyto polskie, odporne w zimie, wczesne i plenne; żyto petkuskie pochodzi z Prus, bardzo plenne, późniejsze od polskiego, o sztywnej i dość krótkiej słomie; żyto szlanszdeckie z Niemiec, na bujne grunta, bardzo wysokie i silnie się krzewiące, ale mniej wytrzymałe. Żyto włościańskie z Sobieszyna, mało wymagające, odpowiednie na grunta uboższe piaszczyste, bardzo wytrwałe. W ostatnich czasach kilka gatunków żyta szwedzkiego było z powodzeniem zasiane i dało dobre rezultaty.

Siew wyborowego ziarna nie tylko podwyższył znacznie sprzęt ziarna, ale i ziarno było pełniejsze i cięższe niż żyto, do którego użyto czasu siewu ziarna gorszego. Jak ważnem i korzystnem jest doskonałe czyszczenie ziarna do siewu, pokazuje się bardzo jasno choćby z tego szczegółu: w Prusach wysiewają na mórg magdeburski 40 funtów pruskich, wypada więc siać na nasz mórg 100 f. podług naszej wagi. Sieją rzędowo i zbierają od 18 do 24 korcy z morgi.

Najlepszym przedplonem dla żyta jest koniczyna, rośliny strączkowe sprzątnięte na paszę lub ziarno, rośliny olejne, pod które rola była obornikiem nawieziona; ale można żyto z korzyścią siać i po ziemniakach rychło wybranych, po pszenicy, jęczmieniu, owsie, nawet i po życie. Żyto i pod tym względem mało jest wybredne, byle tylko rola została dość rychło uprawiona i pożywienia dla żyta było w niej dosyć. Może ono postępować po sobie przez dłuższy czas bez przerwy. Potwierdzają to doświadczenia w Halli, gdzie wysiewano żyto po życie przez dłuższy czas, przyczem się przekonano, że sprzęty nie tylko się nie zmniejszały, ale przeciwnie nawet cokolwiek podniosły.

Doświadczenia te mają dla praktyki bardzo wielkie znaczenie, gdyż wykazują jasno, że żyto znosi następstwo po sobie bardzo dobrze przez dłuższy czas. Możemy więc bez obawy siać żyto po życie, gdzie tego wymagają warunki miejscowe, jak np. na rolach słabszych i lekkich, na których jarzyna nie pewna, lub na odległych polach.

Ponieważ żyto uprawiamy przeważnie na rolach lżejszych, uboższych, przeto zasilenie roli sztucznemi nawozami jest dla żyta bardzo ważnem. Po koniczynie, na roli dostatecznie obornikiem zasilonej, po roślinach olejnych, pod które rola była dobrze namierzwiona, przy wczesnej uprawie, może żyto dobrze się obrodzić i rzadko potrzeba używać do pomocy sztucznych nawozów. Po innych zaś przedpłodach np. zbóż kłosowych pozostawiających rolę więcej wyczerpaną, po których niema czasu dosyć do prawidłowej uprawy, a braknie obornika, trzeba rolę zasilić sztucznemi nawozami, jeżeli żyto ma wydać sprzęt dobry.

Stosownie do stanu roli i wyczerpania jej przez przedplon dodać trzeba na mórg: 300—400 f. tomasówki, albo 300—400 f. superfosfatu, 400 — 600 f. kainitu, 30—50 f. azotu w siarczanie amoniaku na jesieni. Na wiosnę zaś 100—200 f. saletry w dwóch dawkach.

Dodatek azotu dla żyta w jesieni może być potrzebnym, gdy żyto przychodzi po jęczmieniu, owsie, życie, ziemniakach, po których może być gotowego azotu w roli za mało. Po grochu, wyce, łubinie, seradelli, nie potrzeba dodawać azotu pod żyto w jesieni. Im w większej kulturze jest rola, tem mniej potrzeba azotu dla żyta dodawać w sztucznych nawozach w jesieni. Zresztą z azotem lepiej zaczekać do wiosny i dodać go wedle potrzeby, najlepiej w saletrze chilijskiej.

Najpiękniejsze żyta mamy po przyoranym łubinie. Rozmaite doświadczenia pouczyły, że najlepiej skutkuje łubin przyorany w strąku. To to samo, co daś pół nawozu i cały nawóz pod jaką uprawną roślinę. Łubin sprzątnięty na ziarno swoje zadanie wypełnił, bo za nasienie, obróbkę i t. d. zapłacił i dał po sobie ładny plon żyta. Po ładnych łubinach sprzątniętych na ziarno, bywają żyta, które co do plonu ziarna i słomy nie ustępują żytom po łubinach, przyoranych w kwiecie. Jeżeli w łubinie niema chwastów, to go

można zostawić na ziarno, w przeciwnym razie lepiej jest go podorać na zielono w strąku lub kwiecie, ażeby wyrosłe w nim chwasty zniszczyć.

Uprawa. Po rzepaku, strączkowych i udałych mięszankach wystarcza jedna órka, w wązką skibę; po koniczynie dwie uprawki t. j. podkład i orka siewna, albo zdarcie darni sprężynami i następnie orka z podrzynaczem. Orka siewna powinna się dobrze 2—3 tygodnie odleżeć, aby rola się należycie zwarła. Orkę ostatnią zostawia się w surowej skibie i dopiero pod siew należy rolę świeżo zbronować.

Do siewu należy używać ziarna dorodnego; lepsze jest ziarno o kolorze zielonym niż żółte lub brunatne. Pora siewna przypada u nas na początku do końca września; są okolice jednak, w których październikowy siew żyta jest lepszy, mianowicie na bujnych, czynnych a przepuszczalnych glebach. Zaleca się rzędowy siew z uwzględnieniem motyczkowania w 6—7 cali odległe rzędy. Siew wczesny w szerokie rzędy chroni często żyta od wyprzenia w zimie. Żyto nie znosi siewu głębokiego, więc nasienie winno być przykryte płytko na $1^1/_2$ — 2 cale. Jeśli rola zbyt pulchna, należy ją przed siewem dobrze zwałować a radełek siewnika nie obciążać, aby nie szły za głęboko. Za siewnikiem nie powinno się zostawiać śladów, należy więc zabronować lekką broną lub też uczepić u radełek siewnika wlokący się łańcuch, który rowki zarównywa.—Po zasianiu należy pola starannie wybróździć, aby żyto nie wymiękło.

Motyczkowanie w jesieni wpływa bardzo korzystnie na przezimowanie żyta. Z wiosną należy żyto zwałować, jeśli mróz roślinki powysadzał; zdarza się to tu najczęściej na glebach próchnicowych.

Do zbioru przystępować należy w żółtej dojrzałości ziarna, gdy jest nieco jeszcze miękkie. Przestałe żyto osypuje się mocno, a słoma staje się kruchą. Po wyżęciu zaraz wiązać i ustawiać w dziesiątki lub krzyże. Zwozić należy, gdy dobrze ziarno stwardniało.

(C. d. n.)

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył wydać do rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych rb. 10,000 na rozdanie w imieniu Najjaśniejszej Pani i Najjaśniejszego Pana zapomóg pogorzelcom m. Carycyna.

— Ministeryum komunikacyi zawiadomiło tutejsze zarządy kolejowe, że otrzymało ono liczne skargi w sprawie opóźnienia przez koleje przewozu różnego rodzaju sadzonek i drzew ogrodniczych, które wskutek tego ulegają zniszczeniu. Na zasadzie otrzymanych skarg, ministeryum poleca, aby sadzonki i drzewa ogrodnicze przewożone były o ile możności pociągami osobowemi lub towarowo-osobowemi.

— Ministeryum skarbu uwolniło komorę warszwską od zarządu miejscowego okręgu celnego i nadało jej prawo instytucyi samodzielnej, podległej bezpośrednio departamentowi celnemu na takich samych warunkach, jak komora celna w Petersburgu i Moskwie.

— Na mocy traktatu pokojowego z Japonią Rosya zobowiązała się nie utrzymywać nadal „katorgi“ na Sachalinie. Odtąd skazanych na ciężkie roboty zaczęto wysyłać do więzień zabajkalskich, odrestaurowanych naprędce. Wobec jednak przepełnienia tych więzień i trudności znalezienia na Syberyi odpowiedniej roboty dla więźniów, postanowiono pobudować więzienia centralne dla skazanych na roboty ciężkie we Włodzimierzu, Mikołajewie, Pskowie, Smoleńsku i Szlisselburgu. W tej ostatniej miejscowości więzienie już będzie gotowe w dniu 28 b. m. Składa się ono z czterech ogromnych pawilonów, urządzonych według najnowszych wymagań techniki: oświetlenie elektryczne, parowe ogrzewanie centralne, wentylacye i t. p. Przy więzieniu urządzono warsztaty tkackie, ślusarskie, stolarskie i krawieckie. Więzienie przeznaczone jest zarówno dla politycznych, jak i kryminalnych skazańców. Za wzór wzięto więzienia belgijskie, które przy największym komforcie uważane są za bardzo surowe.

— Z Moskwy donoszą, że przed kilku dniami podczas manewrów korpusu grenadyerskiego w okolicy Moskwy, zwrócił na siebie uwagę młodzieniec, pilnie

obserwujący bieg manewrów i technikę bitwy. Po aresztowaniu go pod zarzutem szpiegostwa i po odesłaniu na odwach, okazało się, że jest nim porucznik pruski Heintze. Zaraz po aresztowaniu wykryto na Małachówce mieszkanie, nad którem ustanowiono ścisły nadzór. Wkrótce potem do mieszkania zgłosił się jakiś młodzeniec, dowiadując się o miejsce przebywania zaginionego Heintzego. I tego młodzieńca aresztowano. Okazało się, że jest nim nadporucznik Wentzel. Aresztowani trzymani są na odwachu. Obaj zaprzeczają, aby mieli jakikolwiek związek ze szpiegostwem.

— Czterej członkowie sądu arcybiskupiego w konsystorzu warszawskim, a mianowicie księża: Michalski, Ciepliński, Łyszkowski i Roszkowski, jak również ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragan warszawski, jako prezes wyżej wymienionego sądu, zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie władzy. Przekroczenie owo ujawniło się w tem, iż wyżej wymienieni dostojnicy rzymsko-katoliccy, stanowiąc skład sądu konsystorskiego, rozstrzygnęli sprawę rozwodową pomiędzy parą małżonków, w której jedno należało do wyznania maryawickiego, a drugie do katolickiego.

W uzupełnieniu tej wiadomości podajemy poniżej brzmienie artykułów kodeksu karnego, na którego zasadzie uformowane zostało oskarżenie o przekroczenie władzy.

Art. 338. Pozostająca na służbie osoba popełnia przekroczenie powierzonej sobie władzy, gdy przekroczywszy oznaczony dla niej, stosownie do jej powołania, urzędu, obowiązku lub szczególnego zlecenia, zakres działalności, niezgodnie albo sprzecznie z istniejącymi przepisami lub z daną sobie instrukcyą postąpi; niemniej gdy wbrew zaprowadzonemu porządkowi, poweźmie lub przedsięweźmie taki środek, który tylko z mocy nowego prawa użyty być może; lub wreszcie, gdy przybrawszy nieprzysługującą sobie władzę, przedmiot jaki samowolnie rozstrzygnie: albo też, bez uzyskania upoważnienia wyższej zwierzchności dopuści się działania lub wyda rozporządzenie, do którego upoważnienie to było wymagane.

Art. 341. Winny przekroczenia lub przeciwnego prawu zaniechania użycia władzy ulegnie, stosownie do ważności przedmiotu i towarzyszących mu okoliczności: złożeniu z urzędu, albo wykluczeniu ze służby, albo osadzeniu w twierdzy od ośmiu miesięcy do roku jednego i czterech miesięcy; albo w wypadkach szczególniej ważnych: pozbawieniu wszystkich szczególnych praw i przywilejów, tak osobistych jak i stanowych, oraz zesłaniu na Syberyę podług czwartego stopnia art. 31 niniejszego kodeksu.

Art. 31 stopień 4. Zesłanie na mieszkanie do gub. Tomskiej i Tobolskiej z zamknięciem od roku jednego do dwóch lat; albo roboty w oddziałach poprawczych dla aresztantów od półtora roku do dwóch i pół lat.

— Kanonik warszawskiej kapituły ks. D-r Kakowski mianowany został rektorem akademii duchownej w Petersburgu.

— Wobec możliwości przedostania się dżumy do naszego kraju generał-gubernator warszawski przesłał gubernatorom i niektórym przezydentom miast rozporządzenie, aby obmyślono zawczasu środki zaradcze przeciw zarazie. Z podobnem rozporządzeniem zwróciło się ministeryum komunikacyi do zarządów kolejowych i okręgów komunikacyi.

— W tych dniach suwalski sąd okręgowy rozważał ciekawą sprawę, mającą związek ze stosunkami na Litwie. Urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności redaktora litewskiego pisma „Šaltinis“, księdza Wajłokajtisa, za umieszczenie w tem piśmie artykułu, w którym, omawiając działalność rządu i Banku włościańskiego na Litwie, oskarżał, iż parcelują ziemię nie pomiędzy rdzenną ludność litewską, lecz pomiędzy przybyszów z gub. wewnętrznych Cesarstwa. Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał go na 3 mies. więzienia.

— Magistrat łódzki zwołuje w tych dniach zebranie komisyi szkolnych w sprawie budowy gmachów dla szkół elementarnych miejskich. Jak wiadomo, ministeryum zezwoliło na kredyt na ten cel w sumie rb. 23.000, którą to sumę prezydent m. Łodzi rozdzielił pomiędzy polską i niemiecką komisyę szkolna.

— Silna wichura na kanale morskim jak również na rz. Newie w Petersburgu zmiotła mnóstwo barek i statków. W morskiej przystani okrętowej uszkodzona została cała karawana statków ładownych, przyczem mocno został pogięty parostatek holowniczy „Miedwied“.

* Francuski minister wojny przekazał komisyi specyalnej nowy projekt „telegrafu mieszanego“, będący wynalazkiem jednego z robotników arsenału szerburskiego, nazwiskiem Debrix. Jest to kombinacya zwykłego telegrafu z telegrafem bez drutu. Przy pomocy nowego wynalazku można będzie z okrętu, będącego na pełnem morzu, odbierać depesze w każdem zwykłem biurze telegraficznem i to zupełnie automatycznie, bez żadnej przerwy. Aparat Debrixa jest podobno bardzo tani i daje się z łatwością dostosować do istniejących aparatów telegraficznych. Debrix jest wynalazcą dość wszechstronnym, zbudował mianowicie koło wodne, do wyzyskania siły dopływu i odpływu morza, a jest również wynalazcą przyrządu do dawania sygnałów elektrycznych w nocy na znacznej odległości i nowego sekundnika, przeciwdziałającego spotkaniu okrętów podczas mgły. Obecnie w Cherbourgu czynione są próby z nowym przyrządem pomysłu Debrixa, ułatwiającym ratowanie załogi w zatopionych łodziach podwodnych.

* Berlińskie sfery rządowe są zaniepokojone obecnem dążeniem rządu szwedzkiego do przeprowadzenia programu wzmocnienia siły obronnej wybrzeży. Dzisiaj, po uchwaleniu w Szwecyi powszechnego prawa wyborczego, a tem samem przesunięcia się większości sejmu ku lewicy, wcielenie w czyn tego programu nie natrafi na trudności. Zwłaszcza budzi uwagę zamiar rządu szwedzkiego znacznego powiększenia floty wojennej, co z natury rzeczy osłabia supremacyę Niemiec na morzu Północnem. „Hamburger Koresp.“ utrzymuje na podstawie poważnych informacyi, że źródła owej tendencyi zbrojeń morskich należy szukać w Anglii, która oświadczyła się z gotowością udzielenia Szwecyi na ten cel pożyczki.

* We Lwowie rozpoczął się strejk robotników gazowni i obsługi tramwajowej. Ruch tramwajowy wstrzymany. Ogółem strejkuje około 1,100 osób. Rokowania rozbiły się ostateczenie, a komitet strejkowy odrzucił proponowaną przez komisyę rady miejskiej podwyżkę płacy obsługi tramwajowej.

* W Poznaniu założono związek fabrykantów polskich, do których należy 11 osób, a wśród nich ks. Wawrzyniak.

* Rząd turecki oświadczył stanowczo, że wszystkich tureckich Greków, którzy będą brali udział w zgromadzeniu narodowem patryarchatu, postawi przed sądem wojennym. Wobec tego patryarchat odroczył obrady na czas nieograniczony. W sobotę patryarchat przesłał ministrowi sprawiedliwości pismo z oświadczeniem następującem: „Skutkiem przedsięwziętych przez rząd nadzwyczajnych środków patryarchat zmuszony jest tymczasowo wyrzec się zgromadzenia narodowego“. Minister odpowiedział listownie, że rząd ani teraz ani w przyszłości nie może zgodzić się na zwołanie zgromadzenia narodowego, ponieważ jest to niezgodne z prawem.

* Z Konstantynopola donoszą, że minister robót publicznych oświadczył redaktorowi gaz. „Azadamary“, że budowa kolei Samsus-Siuwas, długości 400 kilometrów, która ma dla Turcyi wielkie znaczenie strategiczne i ekonomiczne, będzie dokonana przez rząd. Budowa rozpocznie się w listopadzie i trwać będzie prawdopodobnie lat 4.

* Prezydent senatu Said Pasza ofiarował połowę swego majątku na zakup pancernika, który ma nosić imię ofiarodawcy.

* W Tulonie aresztowano podoficera artyleryi, który skradł zamek z działa i zakopał w polu, aby później sprzedać go pełnomocnikom rządu niemieckiego. Zamiary podoficera wykryli dwaj żołnierze, zjednani do pomocy w kradzieży, po której wszakże zawiadomili najbliższą władzę.

* Organizacye dążące do szybkiego otwarcia parlamentu chińskiego, występują ostro przeciw traktatowi rosyjsko-japońskiemu i zwracają się z interpelacyami do rządu. Wicekról Mandżuryi powrócił do Mukdenu.

* Z Pekinu donoszą, że wicekrólowie mandżurski i chuczuański wnieśli raport o potrzebie pożyczki zewnętrznej w sumie miliona dolarów na budowę kolei i rozwój przemysłu. Tytułem gwarancyi mają być zaproponowane istniejące koleje.

* Rząd chiński zamówił w Amerycе kilka statków wojennych. Będą one wykonane w warsztatach okrętowych w San-Francisko.

* Niedawno temu ks. Humbert Fracassini, rektor seminaryum w Perugii, jako podejrzany o modernizm, musiał na rozkaz Piusa X opuścić zajmowane stanowisko i przerwać swe wykłady na katedrze teologicznej. Później 68 starzec, arcybiskup Perugii, ks. Mateusz Gentili, po 20-letniem sprawowaniu obowiązków pasterskich w swojej dyecezyi, został

przez papieża usunięty od swoich obowiązków. Obecnie zaś specyalny delegat papieski oznajmił członkom kapituły metropolitalnej w Perugii, że seminaryum miejscowe z woli papieża ma się zamknąć, w celu dokonania w niem gruntownych przeróbek, a seminarzyści mają obowiązek rozjechać się do domów. Seminaryum w Perugii—przypominamy—zostało wspaniale urządzone i odrestaurowane hojnością Leona XIII, który jako dawny arcybiskup Perugii miał szczególną nad niem pieczę. Dziś to seminaryum — jak dodaje złośliwie prasa włoska—musi być z gruntu chyba przebudowane, gdyż uważane jest za główną siedzibę modernizmu.

* Ogłoszono encyklikę papieską o środkach praktycznych przeciwko rozszerzaniu się wśród duchowieństwa nauk modernistycznych. Duchowieństwo obowiązane jest składać przysięgę, iż będzie wierne zasadom i naukom, głoszonym przez Stolicę Apostolską.

* Na dworcu kolejowym w Bordeaux podczas gęstej mgły nastąpiło starcie pociągu pośpiesznego z maszyną manewrującą.

Starcie było tak silne, że dwa wagony zostały doszczętnie zdruzgotane.

Dwóch podróżnych znalazło śmierć na miejscu, 16 rannych.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Święcieniec. W niedzielę dnia 28 sierpnia b. r. odwiedził maryawicką parafię Święcieniec nasz O. Biskup wraz z Najdostojniejszymi gośćmi z Holandyi: J. Exc. ks. arcibiskupem utrechckim G. Gul'em i J. Exc. biskupem haarlemskim Dr. van Thiel'em. Przybyła również nasza Matka Założycielka.

Ubogi parafialny kościołek, mieszczący się we wsi Pepłowie, pięknie przyozdobiono zielenią i kwiatami. Oprócz naszych braci Maryawitów, którzy tłumnie stawili się na tę uroczystość, nie brakło też i rzymskich katolików. Ks. Ludwik Ryttel w krótkich lecz serdecznych wyrazach przywitał Najdostojniejszych gości, zaznaczając, iż jego parafianie prawdziwie miłują bratni Kościół Holenderski i jego przedstawicieli, jako dzieci jedynego prawdziwego Pasterza Jezusa Chrystusa.

Sumę celebrował nasz Najprzewielebniejszy O. Biskup. Niezatarte wrażenie pozostawiła w sercach naszych rzewna i podniosła chwila Komunii Świętej, gdy Najdostojniejsi Pasterze Holandyi przyjęli Ciało i Krew Baranka Bożego z rąk naszego O. Biskupa. Odczuliśmy, iż w tej Tajemnicy Ołtarza jesteśmy prawdziwie z nimi zjednoczeni i że Ona jedynie ma być tym węzłem łączącym oba bratnie Kościoły. Po sumie Najprzewielebniejszy nasz O. Biskup wygłosił kazanie na temat Ewangelii, przypadającej na ten dzień: „O wskrzeszeniu syna ubogiej wdowy z Naim“. Wdowa płacząca nad śmiercą swego opiekuna, jedynej podpory swej starości—to ludzkość przygnieciona utratą łask Bożych i pogrzebaniem życia wewnętrznego. Bóg się lituje nad nią, Sam wychodzi na jej spotkanie i wskrzesza w niej to, co było dla niej jedynem i prawdziwem szczęściem, oddaje jej Siebie samego. To samo widzimy i w naszych czasach. Gdy ludzkość upadała pod ciężarem swych namiętności, zwątpienia i rozpaczy — Bóg wskrzesza w jej sercu Syna, Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, który jest jej jedynym opiekunem i źródłem szczęścia wszelkiego! Po tem zwracając się do Najdostojniejszych Pasterzy Holandyi przywitał ich w imieniu wszystkich Maryawitów, zaznaczając, że miłość, jaką mają Maryawici dla bratniego Kościoła Holandyi źródło swe posiada w Tajemnicy Ołtarza, gdzie jest Utajony Pasterz, w którym się połączą wszystkie owczarnie. Ta jedność i miłość bratnich dwóch Kościołów będzie rosła wraz z szerzeniem się czci Baranka Bożego wśród ich wyznawców.

Po skończonem kazaniu Najdostojniejsi Pasterze Holandyi udzielili ludowi błogosławieństwa. Czuliśmy, że Pasterze bratniego nam Kościoła z sercem podniesionem do Pana i z prawdziwą miłością błogosławią braci Maryawitów.

Po nieszporach Najprzewielebniejszy nasz O. Biskup miał pogadankę z ludem na temat o rozróżnianiu prawdziwej wiary. Obecni też byli nasi Najdostojniejsi Goście z Holandyi, którym treść pogadanki jeden z naszych braci kleryków tłomaczył na język francuski.

Poświęcenie kościoła. We wsi Jedlicze powiatu Łódzkiego parafii Zgierz, odbyła się w dniu 18 b. m. uroczystość konsekracyi kościoła. Obrzędu konsekracyi dopełnił Biskup-koadjutar O. Leon M.

Andrzej Gołębiowski, który też celebrował sumę i wygłosił naukę. Po nieszporach O. Biskup udzielał Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło 26 osób, przeważnie dzieci maryawitów z Jedlicza. Kościół w Jedliczu, którego budowa rozpoczęta została w roku zeszłym, przedstawia się bardzo pięknie. Położony w uroczej miejscowości, z wieżyczką na froncie, o regularnych ostrołukowych liniach, jest on prawdziwą ozdobą wioski. Będzie też ten kościołek ostoją czci Przenajświętszego Sakramentu w całej tamtejszej okolicy, gdyż w promieniu przeszło milowym niema tam na około żadnej świątyni. To też maryawici miejscowi z radością brali udział w uroczystości poświęcenia, zachęcając się wzajemnie do gorliwej czci ukrytego w Eucharystyi Jezusa.

Listy do Redakcyi.

Szanowna Redakcyo!

Serdecznie upraszam o łaskawe umieszczenie na łamach „Wiadomości Maryawickich“ tych słów paru pod wpływem zdarzenia, które przejęło mnie do głębi serca.

Przez dwa lata mieszkała u mnie prawowierna kobieta, nazwiskiem Miros. Przez te dwa lata ustawicznie dokuczali jej współwyznawcy, namawiając aby się wyprowadziła od nas, bo niewolno mieszkać z wyklętymi. Biedziła się ona temi radami bardzo i mówiła: „Mój Boże! czego oni chcą, ja tu nic złego nie widzę.“ W końcu uległa namowom i wyprowadziła się do „prawowiernych“ katolików i wkrótce u nich umarła bez Sakramentów Świętych. Tak ją uświęcili...

Teraz drugi wypadek.

Kowal Józef Gorzk. był w początkach maryawitą. Starzec to 75-letni. Znaliśmy się lat 50. Miał do nas wielkie przywiązanie i nam ufał, ale był ciągle zestraszony. Jak przyszedł do nas, to prosił, żeby okna zasłaniać. Wtajemniczał się w zasady Maryawickie, ale cóż, kiedy pokutę odkładał aż do śmierci. Żona jego wielce gorliwa dla swych księży, zawsze go straszyła. Mówił do nas kilka razy: „Oj, moi drodzy, wielkie ja mam zgryzoty, ale tego nikomu powiedzieć nie mogę.“ Przyszedł do nas 22-go czerwca a my mówili Różaniec. Skoro wszedł, mówię mu: „Nie przeszkadzajcie, bo my kończymy Różaniec. Będziemy teraz odmawiać Litanię do Matki Boskiej.“ On na to: „To i ja będę mówił.“ Ukląkł i mówił z nami do końca. Ja odmówiłam i modlitwę do św. Barbary, jako patronki szczęśliwej śmierci. Westchnął nasz G. serdecznie i mówi: „Dziś to wam odkryję tajemnicę. Cierpię wielkie zgryzoty sumienia. Przyjąłem Komunię Świętą świętokradzko. Byłem u Spowiedzi w Kałuszynie, jak była m i s y a. Prosiłem księdza o Spowiedź z całego życia. Ksiądz mówi: „ja nie mam czasu.“ Wyspowiadał mnie, aby prędzej. Dostałem Komunię Świętą, ale się czułem wielce niezadowolniony. Miejsca se znaleźć nie mogłem. Zacząłem użalać się do żony, a ona mówi: „Chodź ze mną do Wiśniewa“—naturalnie, do prawowiernego dobrodzieja. Znów proszę go o Spowiedź z całego życia, a on to samo powtarza: „nie mam czasu.“ Ja go proszę: „Ja się w Kałuszynie na misyi chciałem spowiadać z całego życia, a ksiądz też mówił, że nie ma czasu, a ja mam wielką potrzebę.“ Ksiądz mi odpowiada: „Nie pleć głupstw, bo ja nie mam czasu. Mów mi prędzej, kiedyś był u ostatniej Spowiedzi i t. d.“ I znowu dał mi Komunię Świętą. Tem mnie zabił całkiem na duchu. Mówię wam, że miejsca se znaleźć nie mogę.“ Wtem wchodzi jego żona. Mówię do niej: „Czy to prawda, co on tu wygaduje o swojej Spowiedzi?“ Ona mówi: „Prawda. Nudzi, jak dziecko, od tej pory.“

Mowa ta miała miejsce 22 czerwca a 24 czerwca nasz kowal staruszek odebrał sobie życie. Powiesił się z rozpaczy, klęczący...

Jak się naschodziło ludzi pełno, każdy z nich zaczął sądzić po swojemu. Ja im przy wszystkich powiedziałam śmiało: „To księża za niego odpowiedzą“ i mówię im, jak on mówił do nas. Znaleźli się: Antoni Glinka, maryawita, który wyznał, że i do niego nieboszczyk na księży się żalił a także Piotr Budkowski, prawowierny, to samo mówił. Tak prawowierni księża dbają o zbawienie dusz, które im są powierzone. Na samo wspomnienie serce z bólu się ściska. Gdy żona nieboszczyka poszła do księdza zapłacić pokładne, to ksiądz wziął od niej tylko dwa ruble. Zaczęła mówić, że się on tak żalił na księży, którzy nie chcieli go spowiadas z całego życia, a było parę osób i organista młody człowiek. To ksiądz przerwał i mówi: „Tu nie miejscie na taką mowę. Przyjdź do spowiedzi, to porozmawiamy.“

Emilia Łuszkiewicz.

Z życia Kościoła Polsko-Narodowego w Ameryce.

W końcu sierpnia r. b. w Passaic, N. J. odbyła się konferencya polsko narodowych księży. Celem konferencyi było udoskonalenie moralne kapłanów oraz załatwienie ważniejszych spraw dotyczących życia społecznego i kościelnego. Zgromadzeni kapłani zebrali się w miejscowym kościele, gdzie zgromadzenie otworzył ks. Biskup Hodur modlitwą do Ducha Św. a następnie przemową, w której zachęcał kapłanów do pracy na chwałę Bożą i pożytek bliźnich. Po konferencyi ks. biskupa obecni na zgromadzeniu kapłani przystąpili do Sakramentu Pokuty, a na drugi dzień w czasie Mszy Św. odprawianej przez ks. Biskupa przyjęli z rąk jego Komunię Św. Po Komunii Św. przemówił do zgromadzonych jeden z ich grona, ks. Franciszek Bończak, o kapłaństwie wogóle i środkach, których ma używać kapłan Chrystusowy, aby osiągnąć cel swego powołania.

Następnie uchwalono kilka praktycznych rezolucyi, a mianowicie:

1. Dążyć do postawienia „Straży", organu Polsko-Narodowego Kościoła, na wysokim poziomie. W tym celu zobowiązali się księża składać co miesiąc pewną kwotę, żeby tą drogą osiągnąć fundusz redakcyjny i udoskonalić wydawnictwo.

2. Wydać jak najprędzej potrzebne dla wiernych książki, jako to: śpiewniki, książki do nabożeństwa, katechizm, a zwłaszcza Mszał w polskim języku.

3. Przestrzegać ściśle uchwał synodu co do płacenia cathedraticum.

4. Założyć wspólną bibliotekę dla kapłanów, w celu ułatwienia tym ostatnim dalszego kształcenia się w naukach.

5. Na tem zgromadzeniu odczytano też zaproszenie na konsekracyę dwóch naszych OO. Biskupów, jakie otrzymał od naszego Kościoła Najprz. ks. Biskup Hodur, z prośbą o zgodę i o wzięcie udziału w konsekracyi. Zgromadzeni postanowili wysłać na tę uroczystość ks. M. Ławnickiego, jako przedstawiciela swego Kościoła. Niestety, ks. Ławnicki z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie mógł do nas przybyć.

„Konferencya ta — pisze „Straż" — zacieśniła silniejsze węzły między księżmi Narodowego Kościoła. Księża wracali do domów, do parafii, umocnieni na duchu, pełni zapału i świętej gorliwości o Chwałę Bożą i dobro polskiego i słowiańskiego narodu.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu tendencya dla pszenicy była spokojna, przy dostatecznych dowozach. Nabywano wyborowe gatunki po cenach ostatnich; średnie niechętnie kupowano. Ceny nieco niższe. Żyto wyborowe suche osiągało dobre ceny, a średnie, nieodpowiednio suche i porośnięte, z trudnością udało się ulokować po cenach niższych. Zapasy w młynach powiększyły się.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.40 — 6.65
Pszenica biała śred. i dobra	6.25 — 6.35
„ pstra zaśniedziała	5.70 — 5.85
Żyto wyborowe suche	3.15 — 4.35
„ nieco wilgotne	4.00 — 4.05
„ śred. dobre i nieco wilg.	3.85 — 3.95
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	4.70 — 4.80
„ średni	4.20 — 4.40
„ 4-rzędowy	3.70 — 3.90
Owies wyborowy stary	3.50 — 3.60
„ nowy	3.40 — 3.45
„ średni	3.00 — 3.20
„ ordynaryjny	2.75 — 2.85

Krochmal pszenny 3.30 do 3.50. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.50 — 1.75 za pud.

(„Nowa Gazeta" № 426)

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12·73 Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

KALENDARZYK.

Wrzesień.

22	Czwartek	Tomasza B. W.
23	Piątek	*Such. dz.* Tekli P.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.